



Sylvia Nowacka-Dobosz*, Joanna Femiak,
Barbara Pędraszewska-Sołtys
AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W WARSZAWIE

ROLA CIAŁA W KSZTAŁTOWANIU ŚWIADOMOŚCI – INSPIRACJE FILOZOFICZNE I NAUKOWE

Abstract

The body's role in shaping consciousness – philosophical and scientific inspirations

Since time immemorial man has been trying to understand his origin and sense of being. He has been seeking to define himself and to find the right answer both through philosophical considerations and scientific inquiries and observations. If we ask what human consciousness is, how it happens that we possess it, how consciousness of our being and agency is formed in us, science will direct us towards neurobiological studies, whereas philosophy refers to its numerous representatives. One of the thinkers who, at the beginning of the 20th century, tried to answer the aforementioned questions, was Merleau-Ponty whose views are discussed in this paper.

Key words: consciousness, development of somato sensory system, Merleau-Ponty
Słowa kluczowe: świadomość, rozwój schematu ciała, Merleau-Ponty

WPROWADZENIE

Od najdawniejszych czasów człowiek nie przestaje trudzić się nad zrozumieniem źródeł swojego pochodzenia i sensu istnienia. Próbuje definiować siebie i poszukuje odpowiedzi zarówno na drodze filozoficznych rozważań, jak i naukowych dociekań i obserwacji. Jeśli postawimy pytanie, czym jest ludzka świadomość, jak to się dzieje, że ją posiadamy, jak kształtuje się w nas świadomość własnego istnienia i sprawstwa, nauka skieruje nas w stronę badań z zakresu neurobiologii, filozofia natomiast powoła się na swoich licznych reprezentantów. Jednym z myślicieli, którzy na początku XX w. próbowali udzielić odpowiedzi na wyżej postawione pytania, był Merleau-Ponty.

Dorobek Merleau-Ponty'ego wzbogaca nurt w antropologii filozoficznej, który wskazuje na pozaracjonalne źródła świadomości. Nie można jednak tej filozofii sprowadzić do bergsonowskiej intuicji, introspekcji lub wolutaryzmu. Filozofia ta oparta jest na analizie „pola fenomenalnego”, w którym zmieniają się nasze przeżycia, a indywidualna refleksja

nad ich źródłami osiąga wymiar transcenden-
dentalny (Migasiński 2001, s. 481–482).
W swojej pracy „Fenomenologia percepcji”
Merleau-Ponty po dokonaniu krytycznej
analizy intelektualizmu i empiryzmu, które
leżą u podstaw naukowego myślenia o czło-
wieku, opisuje własny program. Jest on sku-
piony wokół cielesności, która przejawia się
swoją przestrzennością, motorycznością, zdol-
nością do syntezy percepcyjnej i doświadczania.
Tak ujmowana cielesność ma nie tylko
możliwość uczenia się i nadawania sensu,
lecz również integrowania tego, co wewnętrzne,
z tym, co zewnętrzne, i tego, co pozaracjonalne,
z tym, co racjonalne.

CIAŁO A NAUKA

W swoich rozważaniach Merleau-Ponty wy-
stępuje wyraźnie przeciw dualizmowi duszy
i ciała oraz przeciw redukcjonizmowi w my-
śleniu o ludzkiej cielesności. Merleau-Ponty
krytycznie odnosi się do koncepcji ciała, jaka
jest przyjmowana w naukowym sposobie
myślenia o człowieku. Zauważa, że poznanie
naukowe zakłada cielesność jako element
poznania, lecz go nie analizuje jako rzeczy-
wistość uczestniczącą w percepcji świata.

* Autor korespondencyjny

Ciało jest czymś punktem widzenia na świat, oczy należą do kogoś, a nie tylko są narządem zmysłów lub materią. Perspektywa, z jakiej człowiek widzi świat, zależy od niego i przedmiotów, które budzą jego świadomość. Perspektywa ta jest spontaniczna i niepowtarzalna w każdym momencie postrzegania. Merleau-Ponty podkreśla, że w chwili gdy ustalimy, że świat jest jakiś, zbudujemy jego obraz np. naukowy. Nie tylko ten świat zaczyna być wtedy niepostrzegalny w indywidualnej percepcji, ale i tracimy kontakt z własnym doświadczeniem i rozbudzoną świadomością. Nauka zakłada, że świat jest jakiś i my jacyś w nim już jesteśmy (Merleau-Ponty 2001, s. 89). Przestajemy zatem przyglądać się uważnie swoim doświadczeniom płynącym z ciała, a koncentrujemy się na idei, teoretycznej konstrukcji ciała, która została nam przedstawiona. Dla Merleau-Ponty'ego owa obiektywna idea ciała leży u podstaw obiektywnej wizji podmiotu, a także świata. Jeśli więc dokonamy zmian w spojrzeniu na cielesność człowieka, „ciało, wycofując się z obiektywnego świata, pociągnie [przyp. – aut.] za sobą intencjonalne nici, które wiążą je z jego otoczeniem i w końcu pozwala odstąpić podmiot postrzegający jako świat postrzegany” (Merleau-Ponty 2001, s. 90). Relację między prawami naukowymi a naturą podmiotu Merleau-Ponty (2001, s. 24) ujmuje w jednym zdaniu: „Obiektywna jakość raczej maskuje podmiotowość, niż ją odsłania”. Dlatego Merleau-Ponty podejmuje się krytyki teoretycznych źródeł paradygmatu naukowego. Klasyczny empiryzm, wraz z sensualistyczną koncepcją wrażenia zmysłowego, intelektualizm (dążący do nadania aktowi uwagi i czynności wydawania sądów priorytetowej roli w poznaniu) stają się przedmiotem krytycznych rozważań francuskiego filozofa, po których odsłania własną wizję człowieka (Migasiński 2001, s. 481).

CIAŁO W OGLĄDZIE FENOMENOLOGICZNYM

Merleau-Ponty, poddając krytyce poznanie naukowe, proponuje spojrzenie fenomenologa na ciało i człowieka. Oznacza to, że myśliciel ten bada świat takim, jakim on się

jawi w świadomości faktycznie, nie pomija i nie lekceważy jej danych, dostosowując do modelu np. naukowego. Nauka klasyczna, zdaniem Merleau-Ponty'ego, narzuca percepcję i zapomina o swoich źródłach, czyli fenomenach, warstwie żywego doświadczenia, w którym już spontanicznie porządkują się elementy świata zewnętrznego (Merleau-Ponty 2001, s. 76). Poznanie fenomenów jest ruchem przeciwstawnym do naturalnego i pewnie dlatego dzieła Merleau-Ponty'ego nie są łatwe, analiza fenomenów jest analizą intencjonalną, ukierunkowaną na przedmiot badania, nie jest irracjonalnym aktem, który sprowadza się do oglądu tajemniczych rzeczy. Analiza fenomenów jest intencjonalna, może zostać uświadomiona i usensowniona, bowiem innego świata poza tym, który jawi się w naszej świadomości, zdaniem Merleau-Ponty'ego, nie znamy, jest teoretycznym wymysłem i konstruktem. Fenomenologia nie jest introspekcją – zagłębianiem się w wewnętrzne treści podmiotu przypadkowo ze sobą powiązane, jest poznaniem intencjonalnym, ukierunkowanym na świat zewnętrzny i będącym z nim w kontakcie nieustannym. Dla introspekcji jest on założeniem i nie stanowi przedmiotu poznania (Merleau-Ponty 2001, 78–79). Fenomenologia to studium pojawienia się bytu dla świadomości. Fenomenologia to refleksja nad refleksją (Merleau-Ponty 2001, 80–81).

W świetle analizy fenomenologicznej ciało dostępne świadomości to ciało odsłaniające swoje możliwości integrujące podmiot z własnymi emocjami, z przeżyciami drugiego człowieka i ze światem zewnętrznym. Merleau-Ponty podkreśla zatem jedność tego, co duchowe, z tym, co cielesne, a właściwie wskazuje na niemożliwość oddzielenia tych bytów podczas faktu egzystencji człowieka (Merleau-Ponty 2001, s. 106)¹. Między tym, co psychiczne i fizyczne, zachodzi ciągła wymiana podczas procesu życiowego. W „Fenomenologii percepcji” odnajdujemy opis ludzkiego ciała jako niezwyklej przestrzeni, w której zachodzi ciągły ruch wychodzenia

¹ Merleau-Ponty jako argument przywołuje choroby, które obejmując ciało, wpływają na psychikę, a obejmując psychikę, wpływają także na ciało.

ku zewnętrżności, przy czym ten ruch jest możliwy tylko i wyłącznie dzięki niepowtarzalnej naturze ludzkiego ciała.

Wyrazem tej natury jest cecha, którą Merleau-Ponty określa jako „myślenie organiczne” – ciało jako element rzeczywistości zewnętrznej potrafi bez udziału świadomości dostosować się do sytuacji, co ma wyraz choćby w odruchach, które nie pojawiają się bez sensu, tylko są odpowiedzią na sytuację i odczytaniem jej znaczenia. Dlatego Merleau-Ponty zaznacza, że istnieje świadomość nieetyczna, czyli taka, która nie posiada pełnego określenia swych przedmiotów, kierująca się logiką przeżywaną, niezdająca sobie sprawy z samej siebie. Znaczenie treści tej świadomości jest immanentne, czyli dostępne jedynie przez doświadczenie i przeżycie (Merleau-Ponty 2001, s. 68). Dla Merleau-Ponty’ego podmiot poznania to podmiot, którego cogito nie jest świadome i myślące jak w filozofii Kartezjusza. Cogito jest dynamiczne, jednoczące się w akcji percepcji z przedmiotem poznania, istniejące i poznające przed świadomą refleksją. Dlatego owe cogito jest zdolne do oglądu przedobiektywnego, który wyprzedza poznanie świadome, dzielące świat na przedmiot i podmiot (Merleau-Ponty 2001, s. 96). Francuski filozof poprzez zmianę statusu ciała, jego możliwości zmienia także koncepcję i rozumienie ludzkiej świadomości, a tym samym i podmiotu.

Ogląd przedobiektywny ciała to obszar analizy, której dokonuje Merleau-Ponty, aby wyłożyć charakterystyczny dla siebie sposób myślenia o człowieku. Łączą się w nim rozważania z obszaru epistemologii, bowiem ciało własne jest punktem, z którego obserwowany jest świat, oraz z obszaru ontologicznego, gdyż cielesność jest, jak się okazuje, specyficznym sposobem bycia w świecie. Właśnie w połączeniu wątków epistemologicznych i ontologicznych komentatorzy prac Merleau-Ponty’ego upatrują źródeł niepowtarzalności i oryginalności jego myślenia o ludzkim ciele (Drwięga 2002, s. 176).

Myślenie obiektywne oparte jest na empiryzmie i intelektualizmie, pomija podmiot percepcji, ujmuje poznanie zmysłowe jako poznanie oderwane od podmiotu. W filozofii Merleau-Ponty’ego odnajdujemy koncepcję zmysłów, które zawsze są czyjeś, czyjs jest

wzrok i słuch, czyjeś ciało (Merleau-Ponty 2001, s. 228). Zmysły te dostarczają wrażeń, które na kogoś działają w każdej chwili jego bycia w świecie. Jednocześnie Merleau-Ponty podkreśla, że wrażenia wynikają z natury cielesnej człowieka i nie powstają na poziomie jego decyzyjności lub świadomości. Wrażenia są wynikiem wrażliwości ciała, wpisane w naturę ludzkiego istnienia, skazanego na świat fizyczny. Ciało, ze swojej natury, stwarza możliwości dostępności do pewnego pola, np. wizualnego, do pewnych bytów bez żadnego wysiłku ze strony człowieka (Merleau-Ponty 2001, s. 237).

Merleau-Ponty ujmuje wrażenie jako płaszczyznę naszego kontaktu z bytem, pewną świadomościową strukturę, a każde wrażenie jako szczególny sposób bycia w przestrzeni i w pewnym sensie tworzenia jej. „Nie ma nic sprzecznego ani niemożliwego w tym, że każdy zmysł ustanawia mały świat wewnątrz wielkiego, i to nawet w racji swojej szczególności jest on niezbędny dla całości i otwiera się na nią” (Merleau-Ponty 2001, s. 242). Merleau-Ponty podkreśla, że to ciało jest podmiotem percepcji i źródłem jedności zmysłów, choć każdy organ bada przedmiot na swój sposób, np. przestrzeń jest dostępna za pośrednictwem i wzroku, i dotyku (Merleau-Ponty 2001, s. 246–251). Merleau-Ponty w swojej filozofii przywraca naturę doświadczenia zmysłowego, wskazuje na cielesność jako źródło integracji zmysłów i podmiotu jako przeżywającego i aktywnie uczestniczącego w percepcji świata. Cielesność, dostępna w fenomenologicznym oglądzie, angażuje ją w poznanie, nie pozwala mu pozostać obojętnym wobec wrażeń, wymaga ich odczucia, oglądu, integruje podmiot z otoczeniem.

Synteza percepcyjna, o której pisze Merleau-Ponty, zachodzi na poziomie ruchu ciała. Ruch ten jednak nie jest obiektywny, nie zachodzi jako przemieszczenie się w przestrzeni, jest „ruchem wirtualnym”, projektem ruchowym. Wydaje się, że francuski filozof wskazuje na zdolność ciała do „pamiętania siebie”, tworzenia swojego schematu, który na poziomie nieświadomym integruje zmysły i buduje jedność podmiotu. Dla Merleau-Ponty’ego ów schemat ciała, obecny nieustannie w każdym doświadczeniu, stanowi podstawę rozumienia nie tylko

wrażeń, ale i pojęć. Na przykład pojęcie „ciepły” wzbudza rodzaj doznania ciepła, „twardy” – zeszywnienia karku i pleców szyi. „[...] Zanim stanie się oznaką pojęcia, jest wydarzeniem ogarniającym moje ciało i panowanie nad nim, wyznacza sferę znaczeniową do której się odnosi” (Merleau-Ponty 2001, s. 256–257). Dlatego pozycja ciała w filozofii Merleau-Ponty’ego jest wyjątkowa i stanowi osnowę wszystkich przedmiotów i podstawę rozumienia świata, jest „narzędziem mojego «rozumienia»” (Merleau-Ponty 2001, s. 256–257). Słowo zatem dla Merleau-Ponty’ego nie jest czymś oddzielnym od postawy, którą wzbudza, dopiero po pewnym czasie jawi się jako przedmiot zewnętrzny i treść myślowa. Wobec słów przyjmujemy postawę tak, jak wobec każdego innego bytu – to pozwala Merleau-Ponty’emu na stwierdzenie, że słowo ma swoją fizjonomię, słowo staje się czymś, co się widzi, słyszy, mówi (Merleau-Ponty 2001, s. 257).

Czy neurobiologia, odkrywając tajemnice mózgu, w swoich aktualnych doniesieniach weryfikuje wnioski przedstawione przez Merleau-Ponty’ego i czy współcześnie naukowcy mogą potwierdzić koncepcję tego autora, opierając się na przesłankach naukowych, czy wręcz przeciwnie – filozof mylił się w swoich rozważaniach?

Współczesna obserwacja naukowa dostarcza przesłanek do stwierdzenia, iż wewnętrzne przekonanie człowieka, że jest ciałem i posiada ciało, a tym samym przekonanie o swoich możliwościach sprawczych ma podłoże biologiczne. Cały proces budowania „poczucia siebie” – swoich granic i swoich możliwości – zaczyna się w okresie prenatalnym, i to bardzo wcześnie. Podstawowym założeniem jest to, że kształtujące się ciało dziecka brane jest jako punkt odniesienia do przestrzeni – świata (środowiska), w którym się pojawia. Dlatego dziecko najpierw musi mieć świadomość własnego ciała i jego granic, co przez neurobiologów, psychologów i pedagogów nazywane jest nabywaniem schematu ciała. Schemat ciała – według Ayers (1974) – to neuronalny ruchowy model siebie powstający w mózgu, który jest oparty na wewnętrznej znajomości anatomii ciała oraz na rozumieniu (świadomości) potencjalnych możliwości użycia części ciała w kończącej się sukcesem

aktywności. Zawsze przebiega w określonej realnej rzeczywistości przestrzennej (środowiska biospołecznego) i tym samym kształtuje orientację przestrzenną. Jest jedną z podstawowych właściwości koordynacyjnych, bez której niemożliwe byłoby poruszanie się w środowisku. Wraz ze schematem ciała rozwija się u dziecka świadomość zależności pomiędzy częściami własnego ciała. „Schemat ciała – jak pisze Kułakowska (2003, s. 96) – jest współtworzony przez dośrodkowe drogi czuciowe i zmysłowe – wzroku, bólu, słuchu, z receptorów skóry, z receptorów wrażeń kinetycznych i kinestetycznych, przedśionkowych. Drogi te kierują się przez rdzeń kręgowy, pień mózgu, twór siatkowaty do regionu środkowo-przedniego wzgórza, zaangażowanego w proces percepcji poczucia przestrzeni. Następnie drogi te przechodzą przez jądro ogoniaste, którego aktywność jest ukierunkowana na osobiste i afektywne relacje z otoczeniem. Kończą się w płatach ciemieniowych czołowych, gdzie po lewej stronie lokalizowana jest świadomość wymiaru przestrzennego ciała, a po prawej – przestrzeni poza nim. W obrębie prawego obszaru ciemieniowego ma swe odzwierciedlenie obraz przestrzeni, manipulacje przestrzenne, uświadomienie sobie ciała, trójwymiarowe postrzeganie form, funkcje geograficzne i topograficzne, orientacja w przestrzeni”.

Proces tworzenia się własnej mapy ciała rozpoczyna się u dziecka już w pierwszych tygodniach życia płodowego. Około piątego tygodnia pojawiają się pierwsze reakcje na dotyk. Umożliwiają one funkcjonowanie odruchów cofania (obronnych), które są u człowieka podstawą do kształtowania się w przyszłości poczucia bezpieczeństwa lub zagrożenia; są odpowiedzialne m.in. za poziom lęku jednostki. Mają istotne znaczenie w rozwoju emocjonalnym człowieka. W dalszym czasie trwania ciąży zmysł dotyku umożliwi pojawienie się takich odruchów wrodzonych, jak np. odruch Palmara, ssania, Moro itd. (Goddard 2004). W ten sposób dotyk poprzez odruchy w świadomości dziecka kojarzony jest np. z karmieniem, a to rozwija poczucie bezpieczeństwa i spokoju, wyciszając jednocześnie poziom lęku. Zmysł dotyku jest więc pierwszą drogą uczenia się w szerokim kontekście. Bodźce dotykowe przetwa-

rzane są w korze somatosensorycznej, która zajmuje znaczną część kory mózgowej i m.in. rejestruje położenie ciała człowieka w przestrzeni. Zaburzenia zmysłu dotyku będą zakłócać rozwój równowagi (układ przedsionkowy) i rozwój ruchowy dziecka. Jest on zależny w dużej mierze od syntezy sensorycznych bodźców głównie dotyku, wzroku i bodźców proprioceptywnych. Gdy dziecko się rusza, każdy kontakt powierzchni ciała z innym obiektem stymuluje receptory dotyku dające początek do powstania impulsu, który biegnie do mózgu, by przynieść świadomość tego, co się stało. Jeśli dziecko widzi miejsce kontaktu, to wzrokowe bodźce będą kojarzone z dotykowymi tak, że późniejsze impulsy płynące z tych pól będą rozpoznawane jako te, które płyną z określonej części ciała nawet wówczas, gdy nie jest ona widziana. Taka zdolność do oceny ruchu ciała i jego rezultatu w przestrzeni jest niezbędna do rozwoju schematu ciała (Ayers 1961). Do tego nasz układ sensoryczny dołącza informacje płynące z wnętrza ciała – czucia głębokiego – pod warunkiem, że wprawiamy ciało w ruch. Wtedy to zaczyna tworzyć się świadomość możliwości władania własnym ciałem. Najprostsze codzienne czynności, takie jak sięganie po przedmioty, łapanie piłki, wchodzenie do i wychodzenie z wymagają użycia świadomości przestrzennych relacji między miejscem i rzeczą (Kephart 1970).

Ayers (1974) podzieliła zmysł dotyku na receptory ochronne i rozróżniające. Te pierwsze (umiejscowione w mieszkach włosowych) reagują na bardzo subtelne bodźce, takie jak wibracje powietrza przemieszczające się po ciele i dźwięk (fala mechaniczna). Pyfer i Johnson (1981, za: Goddard 2004) twierdzą, że receptory informują o granicy pomiędzy naszym ciałem a otaczającą nas przestrzenią. W tym sensie budują wyobrażenie o naszym ciele i jego funkcjonowaniu w przestrzeni – świadomość swojej fizyczności i własnego sprawstwa. W miarę jak ten proces postępuje, dziecko nabiera doskonałości i swobody w ruchach dowolnych dzięki korzystaniu z przestrzennych schematów postawy ciała zapisanych w korze mózgowej i doświadczaniu siebie poprzez ruch. Jest to czas, kiedy dziecko uświadamia sobie, że nie jest jednością z otoczeniem w sensie dosłownym. Ono ma swoje

granice, które oddzielają je od otoczenia, i ten fakt buduje poczucie integralności własnej osoby. Tę granicę potwierdza powiązanie zmysłu wzroku z dotykiem. Można by powiedzieć, że receptory dotykowe wyznaczają ramy dla kształtującego się Ja i jednocześnie w świadomości rozróżniamy środowisko jako coś zewnętrznego względem tych ram. Sądzymy, że to uświadomienie sobie własnego Ja jest tak wczesnym i tak podstawowym doświadczeniem człowieka, że nikt z nas tego nie pamięta – a potem w życiu dorosłym poszukujemy nieustannie odpowiedzi na frapujące nas pytania filozoficzne, choć odpowiedzi nosimy w sobie.

Również Piaget (1966) twierdził, że na początku życia, zbierając ruchowe schematy przestrzenne, tworzymy z nich całość schematu ciała i otaczającej nas przestrzeni, co umożliwi dalszy rozwój oraz dalsze doświadczanie własnego Ja i rzeczywistości poza nim. Umożliwia, jak twierdzi Głodkowska (2000), uczenie się, czyli tworzenie reprezentacji zdarzeń i doświadczeń w mózgu. Reprezentacje te pojawiają się w życiu dziecka w ustalonej kolejności i rozwój każdej z nich zależy od rozwoju poprzedniej. Na kolejnym etapie potrzebne jest do rozwoju podłoże intelektualne, które Ayres (1974) rozumie jako umiejętność nazywania części ciała. Pomaga w tym dziecku jego najbliższe środowisko społeczne. Słowa i obrazy powstają na bazie wiedzy przestrzennej (Bruner 1978). Ta natomiast generowana jest w mózdzku, odpowiedzialnym za nowe schematy ruchowe i ich modyfikację, po to, by rzeczywisty ruch był jak najbardziej zbliżony do planowanego. Na podobnej zasadzie rozszerzamy swoje słownictwo; doświadczając ruchowo jakiegoś przeżycia, przypisujemy mu dźwięk i symbol. Później możemy je modyfikować i dopasowywać do potrzeb. (Uczyliśmy się tego wcześniej na drodze ruchowej.) (Goddard 2004). W ten sposób do informacji płynących ze zmysłów dotyku, propriocepcji i wzroku dochodzi dźwięk. Ciekawe jest to, że rozwój następuje w kierunku od dalszych części ciała do wewnątrz. Dystalne części ciała są częściej „narażone” na wszelkiego rodzaju bodźce, stąd wcześniej kształtuje się świadomość posiadania ich i możliwości posługiwania się nimi. Każdy bodziec odebrany przez ciało to informacja

dla OUN, że posiadamy tę właśnie część ciała i należy ją nanieść na mapę ciała – schemat. Od tej pory można próbować zarządzać tym fragmentem ciała. Jeśli bodziec o odpowiedniej sile nie popłynie, to tak jakby nasz mózg nie wiedział, że ma dany obszar ciała, np. usta i język. Specjaliści upatrują powodów opóźnienia rozwoju mowy m.in. w tym, że dziecko zbyt późno ma wprowadzony pokarm stały i jest on niemal całkowicie rozdrobniony (słaby bodziec dotykowy), a nadopiekuńczy rodzice zabraniają niemowlakowi wkładać do jamy ustnej własne ręce w obawie przed bakteriami. Jeśli nie ma więc stymulacji dotykowej sfery oralnej – to nie ma również zgodnego z rzeczywistością schematu jamy ustnej w mózgu, a tym samym nie można adekwatnie do potrzeb wprowadzać w ruch całego aparatu mowy – zarządzać nim. Na szczęście to tylko czasowe opóźnienia. Dziecko ma słabą świadomość centrum ciała, szczególnie tułowia i kolan, oraz słabą znajomość drobnych części ciała. Jeśli brakuje mu informacji o umiejscowieniu w przestrzeni własnego ciała, mogą wystąpić zaburzenia poczucia symetrii ciała, niski poziom zdolności koordynacyjnych, a tym samym nieumiejętność planowania ruchu. Inne zaburzenia, które powodują osłabienie doświadczeń ruchowych, będą powodować zaburzenia w tworzeniu schematu ciała – przekładając się na kłopoty z rozwojem ruchowym i osłabieniem percepcyjno-intelektualnym. Opóźniony rozwój ruchowy i nieprawidłowy rozwój mowy będą zaś negatywnie wpływać na rozwój poznawczy i emocjonalny dziecka, a co za tym idzie – społeczny. Świadomość ciała jest niezmiernie ważna dla rozwoju wszystkich funkcji psychicznych. I znów powstaje sytuacja, w której to doświadczenie ruchowe i ciągła integracja zmysłów będą decydować o tym, co dziecko myśli samo o sobie. W dalszym życiu, jeśli będą to niepowodzenia szkolne, odrzucenie przez rówieśników, niezrozumienie potrzeb dziecka z powodu słabej komunikacji werbalnej, to jest duże prawdopodobieństwo, że wyrośnie z niego człowiek przekonany o niskiej własnej wartości, wycofany z aktywności społecznej, pełen niewiary w siebie i w swoje możliwości, z poczuciem bezsilności lub syndromem ofiary; w skrajnych przypadkach może (ale

nie musi) dojść do rozwinięcia fobii społecznych i różnego rodzaju innych zaburzeń emocjonalnych, jak np. anoreksja. Jest ona często wynikiem zaburzonej reakcji na dotyk. „Osoba chora na anoreksję postrzega siebie jako grubą i uważa, że jej ciało zajmuje więcej miejsca w przestrzeni, niż jest to w rzeczywistości. Mimo prób zmniejszenia powierzchni ciała utrata masy nie zmieni tego poczucia, gdyż powierzchnia skóry się nie zmienia i nadal tyle samo receptorów kontaktuje się ze światem zewnętrznym. Ponieważ takie odczucia biorą swój początek z pnia mózgu, uczucia będą brały górę nad wszelkimi logicznymi wyjaśnieniami, jakie powstają w korze mózgowej, i żadne dowody nie wpłyną na to, w jaki sposób osoba z anoreksją postrzega siebie” (Goddard 2004, s. 88). Pomoże przewartościowanie życia, pod warunkiem że ten proces się powiedzie. Powyższy przykład ukazuje, jak zakłócenia w powstawaniu schematu ciała, które pojawiają się we wczesnym dzieciństwie, wynikające np. ze złe funkcjonującego zmysłu dotyku, powodują, że postrzeganie rzeczywistości staje się nieprawidłowe (Frosting i Horne 1994). Do pozostałych efektów nadwrażliwości dotykowej należą m.in.: ogólna nadwrażliwość, niechęć do bycia dotykany, reakcje alergiczne skóry, niski próg odporności na ból, niechęć do sportu, niechęć do komunikacji werbalnej. Zmiany te uzmysławiają, jak wiele zależy od prawidłowego kształtowania się schematu ciała, a tym samym świadomości własnego ciała, świadomości relacji przestrzennych i świadomości własnego sprawstwa, czyli możliwości ruchowych. Uświadamiają nam, jak poważne są konsekwencje zaburzeń w tym procesie i że pozornie tylko sfera werbalna i symboliczna nie są związane z naszym cielesnym doświadczeniem. To nasza cielesność daje nam jedyną możliwość doświadczenia życia i samych siebie. Przez pierwszych kilka lat innego sposobu poznania nie mamy. I nawet jeśli kiedyś w życiu zatęsknimy za byciem kimś zupełnie innym, to zmienimy się jedynie o tyle, o ile nam pozwolą nasze cielesne „ramy”. Na szczęście naszą cielesność cechuje wysoka adaptacyjność. A jeśli mimo wszystko zechcemy pójść o krok dalej, to będzie to najczęściej kosztem naszego życia i funkcjonowania.

Biotechnologia XXI w. może granice naszej adaptacji do środowiska istotnie zmienić, a tym samym zmienić nas samych. Powstaje jednak pytanie, czy dla człowieka to będzie dobre.

Uważamy, że poznawanie i budowanie mapy własnego ciała to pierwsza odpowiedź, jaką człowiek może uzyskać w swoim życiu na pytanie, kim jestem – odpowiedź budująca zręby ludzkiej samoświadomości. Jest pierwszym krokiem w poznaniu siebie i rozumieniu własnych czynów. Odbywa się to na drodze kształtowania i integracji wszystkich zmysłów, jakie człowiek posiada, a następnie poprzez doświadczanie środowiska w rozwoju ruchowym. Wszystkie informacje, jakie zbiera OUN, składają się na obraz własnego Ja. Dlatego mamy nieodparte wrażenie, że w omawianej kwestii filozofia i nauka w swych wnioskach zbliżają się do siebie.

BIBLIOGRAFIA

- Ayers A.J. (1961) Development of the body schema in children, *Am J Occup Ther*, 15, 99–102.
- Ayers A.J. (1974) *Sensory Integration and Learning Disorders*, Western Psychological Services, Los Angeles.
- Bruner J.S. (1978) *Poza dostarczone informacje. Studia z psychologii poznania*, PWN, Warszawa.
- Drwięga M. (2002) *Ciało człowieka. Studium z antropologii filozoficznej*, Księgarnia Akademicka, Kraków.
- Femiak J. (2012) *Cielesność w teorii wychowania fizycznego. Od materializmu do holizmu*, AWF, Warszawa.
- Frosting M., Horne D. (1994) *Wzory i obrazki. Program rozwijający percepcję wzrokową. Poziom wyższy. Podręcznik*, PTP, Warszawa.
- Głodkowska J. (2000) *Pomóżmy dziecku z upośledzeniem umysłowym doświadczać przestrzeni*, WSPS, Warszawa.
- Goddard S. (2004) *Odruchy, uczenie i zachowanie*, Międzynarodowy Instytut Neurokinezylogii Rozwoju Ruchowego i Integracji Odruchów, Warszawa.
- Kephart N.C. (1970) *Dziecko opóźnione w nauce szkolnej*, PWN, Warszawa.
- Kułakowska Z. (2003) *Wczesne uszkodzenie dojrzewającego mózgu. Od neurofizjologii do rehabilitacji*, FOLIUM, Lublin.
- Merleau-Ponty M. (2001) *Fenomenologia percepcji*, Aletheia, Warszawa.
- Migasiński J. (2001) *Fenomenologia Merleau-Ponty'ego*, [w:] Merleau-Ponty M., *Fenomenologia percepcji*, Aletheia, Warszawa, 479–486.
- Piaget J. (1966) *Studia psychologii dziecka*, PWN, Warszawa.

Praca wpłynęła do Redakcji: 28.10.2014

Praca została przyjęta do druku: 28.11.2014

Adres do korespondencji:

Sylwia Nowacka-Dobosz

Zakład Teorii Wychowania Fizycznego i Korektywy

Katedra Teorii Wychowania Fizycznego i Pedagogiki

Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego

ul. Marymoncka 34

00-968 Warszawa 45

e-mail: sylwia.nowacka@awf.edu.pl